



GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

Cena numeru 2 zł.



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 21 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 50 (978)

WĘGRY i ZSRR

podpisały traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy

MOSKWA PAP. — W środę po południu podpisano na Kremlu pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Radzieckim a Węgrami. Podpisy na dokumencie złożyli Mołotow i Dinnyes w obecności generalissimusa Stalina i prezydenta Węgier Tildy'ego.

Zawarty na 20 lat pakt przewiduje wzajemne udzielenie pomocy w razie zaatakowania jednego z kontrahentów przez Niemcy lub inne państwo, które by bezpośrednio lub w jakiegokolwiek formie złączyło się z Niemcami dla polityki agresji.

Obaj kontrahenci zobowiązali się do nieuczestniczenia w jakichkolwiek sojuszach lub koalicjach, skierowanych przeciwko jednemu z partnerów oraz do pogłębienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

Przemówienie Mołotowa

MOSKWA PAP. — Z okazji podpisania traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Węgrami wicepremier Mołotow i premier Dinnyes wygłosili przemówienia.

Wicepremier Mołotow oświadczył na wstępie, że traktat ten spotkał się z głębokim zadowoleniem narodów radzieckich. Radzie on służył sprawie zbliżenia i ścisłej współpracy obu krajów w oparciu o zasadę poszanowania niepodległości i suwerenności każdego z kontrahentów. Równocześnie sformułował on nowy

ważny środek utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

„Nauki drugiej wojny światowej, — podkreślił wicepremier Mołotow, — powinny skłonić milujące wolność narody do tego, aby nie dopuściły do powtórzenia się napaści Niemiec, względnie jakiegokolwiek państwa, któreby zjednoczyło się z nimi w agresywnej polityce.

Z chwilą zawarcia traktatu radziecko-węgierskiego — powiedział minister Mołotow, — Związek Radziecki posiada pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy ze wszystkimi państwami, znajdującymi się na jego zachodniej granicy, od morza Czarnego po Bałtyk. Wzajemny w tym wielki sukces realizacji stalnowskiej polityki zagranicznej, zmierzającej do pogłębienia przyjaźni ze wszystkimi sąsiadującymi

państwami oraz do utrwalenia pokoju światowego”.

Premier Dinnyes w odpowiedzi oświadczył, że zawarty traktat posiada historyczne znaczenie dla narodu węgierskiego. Węgry nigdy nie zapomną ofiar, poniesionych dla ich wyzwolenia przez armię radziecką, jak również wszechstronnej pomocy, udzielanej im od pierwszej chwili po oswobodzeniu przez ZSRR.

„Obecnie — powiedział premier Dinnyes, — naród węgierski pierwszy raz w historii uzyskał możliwość współpracy ze Związkiem Radzieckim, który bezinteresownie pomaga nam w zabezpieczeniu pokoju i naszej niepodległości. Naród węgierski ponownie wszedł na drogę, ułotowaną mu przez bohaterów 1848 r., — Kossutha i Petefiego. Uczynimy wszystko, — stwierdził premier węgierski, — co w naszej mocy, aby ani siły reakcji wewnętrznej, ani siły imperialistyczne, zagrażające wolnym narodom, nie mogły nas zepchnąć z obranej drogi”.

Dymisja rządu w Irlandii

De Valera odszedł po 16 latach premiershipu

LONDYN, PAP. — Z Dublinu donoszą, że rząd premiera Ramona de Valery, poniósł w parlamencie porażkę i musiał ustąpić. 70 posłów głosowało za rządem premiera de Valery a 75 wypowiedziało się za jego ustąpieniem.

Nowym premierem Irlandii został wybrany John Costello, były prokurator generalny.

Należy on do opozycyjnej partii umiarkowanej Fine Gael, która reprezentowana jest w parlamencie 68 mandatami.

Partie opozycyjne wraz z niezależnymi użytkownikami podczas ostatnich wyborów 74 mandaty, odbierając partii Fianna Fáil większość.

De Valera był premierem Irlandii od 16 lat.

Pierwsze zwycięstwo WALLACE'A

NOWY JORK (PAP). Wallace i jego trzecia partia odnieśli pierwsze poważne zwycięstwo, przeprowadzając w uzupełniających wyborach do Izby Reprezentantów na nowojorskim przedmieściu Bronx swego kandydata Leo Isacson, który wystąpił z ramienia amerykańskiej partii pracy, oficjalnie popierającej Wallace'a, odniósł przynajmniej zwycięstwo nad kontrkandydatami z partii republikańskiej i demokratycznej.

Wynik wyborów w Bronx jest dowodem, że program Wallace'a ma poważne szanse uzyskania poparcia szerokich mas amerykańskich. Wynik ten stwarza ponadto realne możliwości klęski Trumana i partii demokratycznej w kluczowym stanie Nowego Jorku.

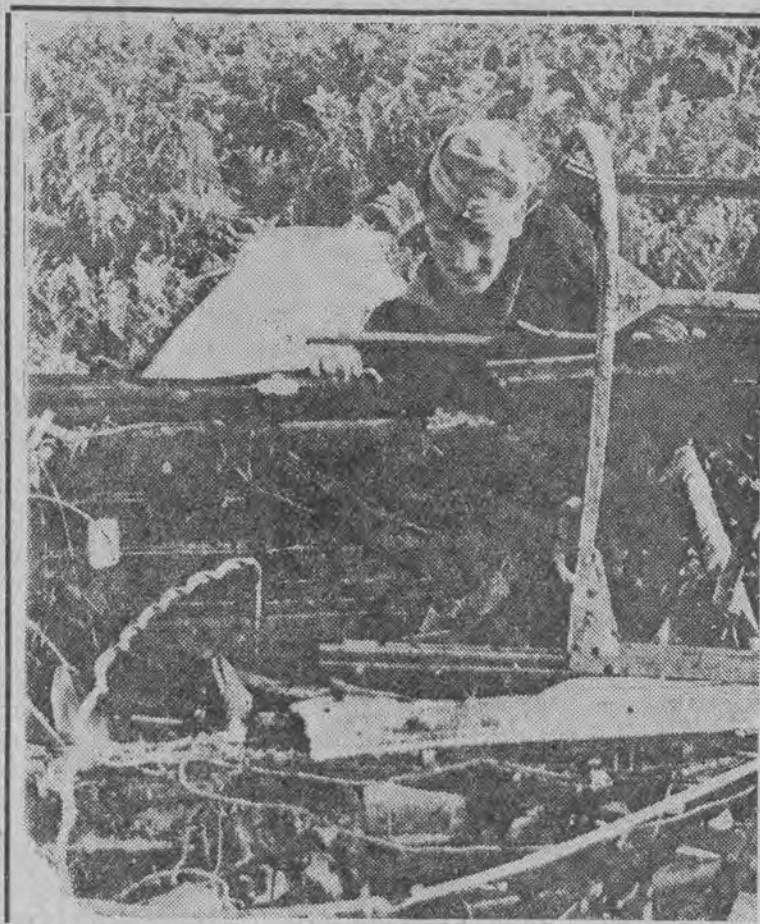
Szereg dzienników zaznacza, że zwycięstwo kandydata Wallace'a jest trzecim ciosem, który spada na demokratów. Pierwszym było dyskryminacyjne wystąpienie prez. Trumana, które wywołało gwałtowną reakcję Stanów Południowych, a następnym ciosem — ostatni krach na giełdach towarowych. Wynik wyborów w Bronx poważnie zaniepokoił kierownictwo partii demokratycznej w Waszyngtonie, czego pierwszą oznaką jest ostra krytyka pod adresem lokalnego przywódcy partii demokratycznej w Bronx Flynna. Druga konsekwencja — jak się powszechnie uważa — będzie porzucenie przez demokratów nadziei, że Wallace wycofa się z odrębnej kampanii wyborczej i powróci na łono macierzystej partii.

Po ogłoszeniu wyborów w Bronx Wallace oświadczył, że zwycięstwo amerykańskiej partii pracy jest odrzuceniem dwupartyjnej polityki „silnej ręki” i wskaźnikiem: że „trzecia partia” może stać się pierwszą w listopadowych wyborach prezydenckich.

Yankes szabrują w Berlinie

MOSKWA PAP. — W prasie tutejszej opublikowano list Arseniewa z Berlina, w którym autor donosi o zorganizowanej na obrzeżach miasta skądś grabieży tego miasta przez obywateli amerykańskich.

Każdej nocy odchodzą z Berlina na zachód pociągi towarowe z zagrabionym mieniem. Wyruszają one z dworca Anhalten oraz ze stacji towarowych Lichtenfelde, West, Marienfeld i Ruhleben.



Greckie wojska demokratyczne zestrzeliły już dużą ilość bojowych samolotów amerykańskich, ofiarowanych przez rząd USA — Sopholisowi. — Na ilustracji: jeden z oficerów — szef gen. Morkosa dokonuje interesującej inspekcji zestrzelonego samolotu.

Angielskie ordery dla gestapowców



Długoletni SS-owiec i funkcjonariusz gestapo — niejaki Adolf Schwarzauber (po polsku — Czarny-zbój) otrzymał w dniu 23 stycznia rb. wysokie odznaczenie za odwagę — z rąk oficera brytyjskiego w Londynie. Schwarzauber wyratował krówe z płażą obozu. A ilu Polaków spalił? — To Anglików nie obchodzi. Ilustrację zamieścił na honorowym miejscu poczytny „The Illustrated London News”.

Argentyna grozi W. Brytanii

Konflikt o wyspy Falklandzkie zaostrza się. Koncentracja floty argentyńskiej i chilijskiej u wyspy Greenwich. Anglia wysłała swoją flotę na pomoc gubernatorowi brytyjskiemu

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z wysp falklandzkich, że eskadra argentyńskiej floty wojennej, składająca się z 2 krążowników i 6 kontrtorpedowców wpłynęła na

wody Antarktyki. Okręty mają zarzucić kotwice na Terra del Fuego na cyplu Ameryki południowej.

NOWY JORK PAP. — Zatarg Wielkiej Bry-

tanii z republiką chilijską i z Argentyną w sprawie wysp Falklandzkich zaostrza się.

Prezydent republiki chilijskiej — Gonzales Videla przybył osobiście na wyspę Greenwich i dokonał przeglądu wojsk chilijskich znajdujących się na wyspie. W związku z tym rząd brytyjski wysłał na wody Antarktydy krążownik „Nigeria” i zapowiedział wysłać nie dalszych okrętów wojennych oraz kroki dyplomatyczne wobec Chile i Argentyny.

Prezydent Videla wygłosił na wyspie Greenwich przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Pewni imperialiści powołujący się na przestarzałe argumenty, grożą, że usuną nas z terytoriów, które bezsprzecznie do nas należą. Agesja tego rodzaju byłaby skierowana przeciwko wszystkim krajom amerykańskim, ale Ameryka nie jest już dziś bezbronna i nie stoi otworem dla penetracji państw z innej półkuli.

POWRÓT min. MODZELEWSKIEGO Z PRAGI

WARSZAWA PAP. — W dniu 19 bm. powrócił z Pragi z konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski w towarzystwie wiceministra spraw zagranicznych dra Leszczyńskiego i ministra pełnomocnego J. Olszewskiego. Powrócił również z Pragi ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. J. Hejret.

Umowa lotnicza Polska — Jugosławia

WARSZAWA, (PAP) — Prezydent B. P. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej umowy o komunikacji lotniczej między Polską a Jugosławią.

W
A
L
K
I
w
G
R
E
C
J
I

Gwiazda wieszcząca światu pokój

Artykuł Ilii Erenburga poświęcony 30-leciu Armii Radzieckiej

MOSKWA (PAP) — Ilija Erenburg zamieścił w tygodniku „Nowoje Wremia” artykuł pt. „Gwiazda pokoju”, poświęcony 30-leciu Armii Radzieckiej.

„Co by się stało — zapytuje na wstępie Erenburg — gdyby Departament Stanu ogłosił dokumenty o działalności wszystkich gentlemanów, którzy przygotowali drugą wojnę światową? Czy wystarczyłoby na to papieru w Stanach Zjednoczonych? Widząc setki tomów archiwów Intelligence Service i Departamentu Stanu, intymne pamiętniki Churchilla, korespondencje Edena z Duce, miłosne epistoły monachijskich Meistersingerów, elegie Halifaxa i pastorały Fuehrera, prace Hooversa, Dulles, Forrestala i wielu, wielu innych? Ale niech się uspokoją historycy, Departament Stanu wie, co trzeba ogłaszać i przekłada sensacyjne historyjki nad prawdziwą historię. 30-lecie Armii Radzieckiej zmusza nas do obejrzenia się wstecz, celem przypomnienia sobie różnorodnej działalności gentlemanów, podających się za twórców pokoju...”

Erenburg przypomina pochod na Rosję Radziecką, wszczęty po pierwszej wojnie światowej. „Gentleman, którzy wówczas nie wątpili o pomyślnym wyniku tej operacji, nie zauważyli jednego z najważniejszych wydarzeń stulecia: narodzin Armii Radzieckiej. Dzienniki amerykańskie pisały z ironią o garście oberwańców z karabinami różnego kalibru.

Jednakże młoda, rzeczywiście marnie odziana, źle uzbrojona Armia Czerwona wygnała wkrótce z ziem radzieckiej „poskromiciele”, protektorów i grabieżców”.

W czasie drugiej wojny światowej Armia Radziecka była nadal zagadką tak dla swych wrogów, jak dla sojuszników.

„Ani businessmeni amerykańscy, ani kolonizatorzy angielscy i francuscy, ani kaci niemieccy nie mogli zrozumieć, na czym właściwie polegała siła prawdziwej, ludowej armii. Na krótko przed wojną pewien generał francuski, dowiedziawszy się, że czerwonoarmiści studiują literaturę piękną, oświadczył, że tacy żołnierze może nadają się do wienców, ale on nie chciałby nimi dowodzić na polu walki”.

Niemcy jednak bez wysiłku weszli do Paryża — stwierdza Erenburg — ale Niemcy nie wkroczyli ani do Moskwy, ani do Leningradu. Czerwonoarmiści, studiujący literaturę piękną, okazali się lepszymi żołnierzami, niż Garmelin, lub Weygand.”

Erenburg pisze dalej, że po drugiej wojnie światowej wojowniczy gentlemani znów postanowili ruszyć na niesforny i niebezpieczny Związek Radziecki. „Bogowie tym panom nie przywrócili rozum! Nasi przyjaciele obecni równie mało, jak przed 30 laty rozumieją, na czym polegała siła Armii Radzieckiej.

Gentleman, którzy decydują o polityce amerykańskiej, czynią wszystko, co w ich mocy, aby wywołać nową wojnę światową.

Hiszpania w planie Marshalla

Hiszpański minister spraw zagranicznych Artajo, oświadczył przedstawicielom prasy, że jest on przekonany, iż z 16-tu państw, objętych Planem Marshalla, jedenaście głosów będzie za włączeniem Hiszpanii frankistowskiej do amerykańskiego planu „pomocy Europie”. Minister Artajo nie wyszczególnił tych państw, lecz zaznaczył, że wśród państw marshallowskich, W. Brytania, Grecja i Turcja popiera będą włączenie Hiszpanii do tego planu. (Telepress)

„Ludy świata — kontynuuje Erenburg — wiedzą, że jeśli w roku 1948 nie ma wojny, to tylko dlatego, że istnieje Armia Radziecka, studząca zapęły wojenne panów Dullesów, Forrestala i Harrimana. Armia Radziecka nie jest groźna dla słabych, przeciwnie — jest ona ich obroną i nadzieją. To nie my bombardujemy wsie greckie. To nie my popieramy Franco. To nie my szcujemy Arabów na Żydów i Hindusów na Muzułmanów. To nie my urządzamy przewroty faszystowskie w Paragwaju. To nie my zażądaliśmy od narodu francuskiego, aby za kromkę kukurydzianego chleba wyrzekł się suwerenności. Ani robotnicy paryscy, ani chłopcy sycylijscy, ani rybacy norwescy, ani mieszkańcy Indii, lub Iraku nie obawiają się Armii Radzieckiej.

Boją się jej tylko wojowniczy gentlemani, jeśli bowiem strażnikami zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze byli Amerykanie, to na ławę oskarżonych zaprowadzili ich żołnierze radzieccy, łatwo było przemawiać na proce-

sie, ale uprzednio należało zwyciężyć pod Stalingradem.

Armia Radziecka nie zamierza przynosić wolności na bagnietach. Armia Radziecka będzie jedynie bronić wolności narodów radzieckich, tak jak to czyniła po dzień dzisiejszy.

Jeśli komunizm rośnie na całym świecie, to dzieje się tak dlatego, że w Jugosławii nie rozstrzeluje się demonstrantów tak, jak we Włoszech, dlatego, że Albańczycy nie muszą ukrywać się w górach, podobnie jak Grecy, dlatego, że my budujemy, a wrogowie komunizmu niszcą, dlatego, że fundamentem naszego życia jest idea solidarności, a nie wiczka moralna lub nienawiść rasowa, dlatego, że w naszym kraju nie ma ani Dullesa, ani Wallstreet'u, ani ludzi przygotowujących wojnę bakteriologiczną”.

Armia radziecka — kończy Erenburg, — obchodzi swe 30-lecie. Gwiazda jej widnieje nad całym światem. Nie wieści ona jednak wojny, lecz pokój i dlatego narody świata widzą w niej swą gwiazdę przewodnią.

Mordercy patriotów polskich i wspólnicy gestapo

Zeznania świadków w procesie przywódców OP i NSZ

WARSZAWA PAP — W 8-ym dniu rozprawy przeciw członkom OP i NSZ składali w dalszym ciągu zeznania osk. Jastrzębski stwierdzając, że orientował się, iż działalność Kasznicy ma charakter nielegalny. Osk. Jastrzębski dowodził, że starał się — jak się wyraża — sabotować niektóre zarządzenia Kasznicy. Sąd przechodzi następnie do postępowania dowodowego.

Na wstępie prokurator Dytry wnosł o przesłuchanie świadka Rafalskiego na okoliczności współpracy NSZ z Niemcami oraz świadka Moczalskiego na okoliczności zamordowania Włderszala i Makowieckiego oraz wydania w ręce gestapo — Handelsmanna i Kraheleskiego.

Z kolei przed sądem staje świadek Rafalski Zygmunt b. dowódca kompanii brygady świętokrzyskiej: pseudonim „Sulimczyk”.

Świadek wyjaśnia na wstępie okoliczności, które sprowadziły go w sierpniu 1944 r. do brygady świętokrzyskiej, po czym na pytanie prokuratora przedstawia sądowi działalność brygady świętokrzyskiej w latach 1944-1945. Brygada liczyła 2 pułki noszące numery 202 i 204. Dowódcą brygady był po mjr. Kazimierz — „Bohun”. Specjalną grupę stanowił oddział „Zbika”. Sam charakter brygady święto-

krzyskiej, jeśli chodzi o stosunek do Niemców był bardzo zagadkowy — rozpoczyna świadek. Z jednej strony stwarzano pozory, że walka taka istnieje, z drugiej zaś strony szereg okoliczności i faktów wskazywało na to, że bezwzględnie musiało istnieć porozumienie między sztabem brygady świętokrzyskiej a Niemcami. Wyczuwało się — podkreśla świadek — że nie była to partyzantka, lecz mniej lub więcej wygodne leże kompanijne. Całkowicie jasna stała się sytuacja przy wkraczaniu na teren Niemiec.

Świadek wyjaśnia następnie okoliczności przemarszu brygady świętokrzyskiej w listopadzie 1944 r. przez niemieckie przyczółki mostowe na Pilicy.

Było to — mówi świadek — po prostu puszczanie brygady przez wojska niemieckie poprzez przyczółki mostowe i same mosty na Pilicy. Brygada posuwała się w kolumnie marszowej i przy dojściu do przyczółków zatrzymała się na rozkaz „Bohuna”. Po 15 minutach ze strony kolumny marszowej zostały wystrzelone rakiety. Po pewnym czasie takie same rakiety wystrzelono po drugiej stronie mostu. Wówczas — ciągnie świadek — na most wyszli „Bohun”, „Jaxa” i „Wiktor” i po pewnym

Zamast na karę śmierci generalowie SS — skazani tylko na więzienie

BERLIN (PAP) — Przed amerykańskim trybunałem wojskowym w Norymberdze zakończył się proces przeciwko 10 b. marszałkom i generalom armii hitlerowskiej, oskarżonym o zbrodnie wobec ludności cywilnej na Bałkanach i w państwach Europy południowo-wschodniej.

Dwaj główni oskarżeni, marszałek polny Wilhelm List i generał Walter Kuntze skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Generał Rendulic, dowódca naczelny wojsk niemieckich na Bałkanach, oraz generał Felmy, gubernator wojskowy w Grecji, otrzymali po 20-let więzienia. Cztery inne oskarżenia otrzymały wyroki od 7 do 15 lat więzienia.

Generalowie Foertsch i von Geitner zostali uwolnieni.

Anglosasi fortyfikują Tunisz

Jak donoszą z Rzymu Anglo-Amerykanie budują szereg fortyfikacji wzdłuż granicy, od dzielącej terytorium wolnego miasta Triestu od Jugosławii. Jednocześnie buduje się nowe lotnisko w okolicy Triestu. (Telepress)

Nowe ułatwienia dla pracowników

korzystających z usług Ubezpieczalni Społecznej

WARSZAWA (PAP) — Celem zapewnienia ubezpieczonym i członkom ich rodzin szybkiej i skutecznej pomocy lekarskiej w wypadku zachorowania poza stałym miejscem pobytu — Zakład Ubezpieczeń Społecznych zniósł obowiązek przedstawiania przekazów z ubezpieczalni macierzystej, uprawniających do leczenia w ubezpieczalni, której chorzy podlegają terenowo.

Jak informuje kierownik wydziału popularyzacyjnego ZUS- każdy ubezpieczony, który potrzebuje pomocy lekarskiej, będzie mógł

obecnie zwrócić się do najbliższej ubezpieczalni i korzystać z jej świadczeń. Jedynym warunkiem będzie przedstawienie legitymacji ubezpieczeniowej, poświadczenia pracodawcy, lub nawet dokumentu pośredniego, jak np. legitymacji służbowej, stwierdzającej podleganie obowiązkowi ubezpieczenia.

Zarządzenie to ma na celu udostępnienie pomocy lekarskiej ubezpieczonym poza miejscem stałego pobytu, przy czym pomoc ta będzie stosowana natychmiast bez uprzedniego porozumienia z macierzystą ubezpieczalnią chorego.

czasie otrzymaliśmy rozkaz dalszego marszu. Na moście oczekiwali nas ludzie w cywilnych ubraniach, którzy maszerując razem z nami byli naszymi przewodnikami. Jednym z nich był „Tom”. Po przejściu mostu kolumna skręcała w prawo i w pewnym momencie natknęła się na ogrodzenie z drutu kolczastego, za którym były umocnienia przeciwczołgowe. Przy bramie ogrodzenia stał na warty żołnierz niemiecki, który na widok brygady spokojnie się oddalił i stał na boku. Wówczas nadbiegł „Tom” i przeprowadził całość kolumny. Podczas przejścia przez Pilicę jeden z żołnierzy — dodaje świadek — odłączył się od kolumny: chcąc prawdopodobnie udać się do domu i po paru dniach został doprowadzony z powrotem do brygady przez agenta „Cripo”.

Prok.: Czy miała miejsce potyczka z Niemcami, w której oddziały niemieckie i brygada spokojnie wzajemnie się wycofały?

Sw.: Pod Cacowem była akcja (wywiadu brygady) został wzięty Niemiec w stopniu obelutnanta, a następnie z powrotem odprowadzony do Niemców. Oficer, który odprowadzał obelutnanta do Niemców „Albin”, po kilku dniach wrócił do brygady.

Markos walczy o własnych siłach

Jak donoszą z Londynu, Minister Mac Neill oświadczył w Izbie Gmin, że nie ma żadnego realnego dowodu, stwierdzającego udzielenie pomocy greckiej Armii Ludowej przez Bułgarię, Rumunię i Węgry. Twierdzenie to zaprzecza odnośnym pogłoskom, szerzonym przez anglo-amerykańską propagandę faszystowską. (Telepress)

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN



— I jeszcze słyszałem o Chodźce Nasredinie taką historię. Mieszkał on prawie półtora roku w jednej wiosce i znany był pomiędzy mieszkańcami z bystrości w odpowiedziach, sprytu i rozumu...

Chodźca Nasredin narodził się. Gdzie on słyszał ten głos — przyciszony, ale wyrazisty, zlekka ochrypły. I to nawet niedawno... Może być nawet dziś... Nie mógł sobie przypomnieć jednak w żaden sposób.

Tamten opowiadał dalej: Gubernator powiatu, w którym mieszkał Chodźca Nasredin skierował do wsi jednego ze swoich słon, który miał być karmiony przez mieszkańców. Słoń był ogromnie żarłoczny. Na dobę zjadał pięć dziesiąt miar jęczmienia, pięćdziesiąt miar dzugary, pięćdziesiąt miar kukurydzy i sto snopów świeżego siana. Po dwóch tygodniach mieszkańcy wsi oddali na zjedzenie słoniowi wszystkie swoje zapasy i wpadli w rozpacz. Wreszcie postanowili posłać do gubernatora samego Chodźcę Nasredina z prośbą, ażeby

słonia zabrano z wioski.

I oto udał się do Chodźcy Nasredina i zaczął go prosić, aby załatwił tę sprawę. Chodźca Nasredin zgodził się, osiodłał swego osła, który jak to wszystkim jest wiadomo, — swoim uporem, lenistwem i złym usposobieniem stanowił połączenie szakała, pajaka, żmii i żaby. Osiodawszy go, udał się do gubernatora przy czym nie zapomniał umówić się z mieszkańcami wsi o zapłatę i za swoją fatywę naznaczył tak wielką cenę, że nie którzy byli zmuszeni sprzedać swoje domy i zostali biedakami, a wszystko stało się przez Chodźcę Nasredina.

— Hm... hm... — dochodziło z kąta. — To Chodźca Nasredin kreślił się i postękiwał na macie, powstrzymując z trudem wściekłość

Tamten zaś opowiadał dalej.

— I oto Chodźca Nasredin przybył do pałacu i długo stał w tłumie sług oczekując póki gubernator ośniewający swą niałymskością i mocą, podobny do słonia, raczy skierować na niego swoje jasne spojrzenie, darząc jednych szczęściem, a drugich zgubą.

I kiedy gubernator, promienny wśród wszystkich otaczających go, jak srebrzy sty księżyc z pomiędzy gwiazd, albo zgrabny, wonny cyprys, pomiędzy niski rosnącymi krzakami, wreszcie raczył uszcześliwić Chodźcę Nasredina i skierował ku niemu swoje spojrzenie, w którym szlachetność i mądrość łączyły się

jak rubin i diament w jednym pierścieniu — kiedy więc gubernator skierował ku niemu swoje spojrzenie — to od strachu i zdziwienia wobec takiej wspaniałości — kolana Chodźcy Nasredina zachwiały się, jak ogon szakała, krew zaczęła wolniej krążyć w żyłach, sam cały okrył się potem i stał błądzący jak kre da.

— Hm... hm... — dochodziło z kąta, ale opowiadający nie zwrócił na to uwagi i mówił:

— Czego chcesz? — zapytał gubernator głosem szlachetnym i dźwięcznym, przypominającym pomruk lwa.

— Od strachu Chodźca Nasredin ledwo panował nad swoim językiem; głos jego brzmiał piskliwie, jak wycie cuchnącej hieny.

— O władco! — odpowiedział Chodźca Nasredin. — O światło naszego okręgu, i słońce tegoż i księżyc — o dawco szczęścia i radości wszystkiemu żyjącemu, wysłuchaj swego nędznego niewolnika, który nie jest nawet godzien brodą swoją wycierać progów twojego pałacu. Ty, o światły, miłościwie raczyłeś umieścić u nas we wsi jednego z twoich słoni na postój oraz utrzymanie na koszt mieszkańców. Więc oto jesteśmy trochę niezadowoleni...

Gubernator groźnie zmarszczył brwi. Chodźca Nasredin schylił się przed nim, jak trzcina przed burzą.

(D. c. n.)

W międzyczasie zaczął opowiadać czwarty.

Na marginesie

Zlikwidować „likwidatorów“

Nota polska, wręczona przez ambasadora Putramenta francuskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, a dotycząca prześladowań działaczy i organizacji polskich we Francji, zwraca m.in. uwagę na istnienie w tym jakiejś „zandarmerii“ niby — polskiej, o czym półoficjalnie powiadomiono ambasadę Rzeczypospolitej.

Jak donosi prasa paryska, „zandarmeria“ ta ma siedzibę w Vincennes pod Paryżem i siewnowi agendę „andersowskiej „komisji likwidacyjnej“, rezydującej w tejże miejscowości. Skądinąd wiadomo, że „komisja“ bierze żywy udział w rozmaitych machinacjach akcji francuskiej i zajmuje się działalnością szpiegowską, zaś podlega tej „komisji“ zaalarmowana popisywała się w końcu ub. roku w akcji policyjno-represyjnej przeciwko strajkującym robotnikom francuskim.

Sprawa andersowskiej „komisji likwidacyjnej“ wygląda bardzo dziwnie i podejrzanie. Demobilizacja oddziałów Andersa rozpoczęła się dwa lata temu i przeprowadzana była — jak wiadomo — na terenie W. Brytanii. Nie można więc w żaden sposób zrozumieć, na czym polegają dziś jeszcze czynności „komisji likwidacyjnej“, działającej przy tym n.a. w Anglii, lecz we Francji.

Wygląda na to, że istnieją pewne czynniki francuskie, inspirowane niewątpliwie przez ewych „przyjaciół“ z Zachodu, które dążą do utrzymywania na terenie Francji wojskowych ośrodków faszystowskich, takich właśnie, jak owa „komisja“ Andersa. Nie trudno odgadnąć, w czym interesie i dla jakich celów ośrodki te mają być utrzymywane. Ponieważ jednak zabiegi tego rodzaju są wyraźnie sprzeczne zarówno z przepisami prawa międzynarodowego, jak i z zasadami międzynarodowej przyzwoitości, sądzimy, że czas już najwyższy — zlikwidować andersowskich „likwidatorów“. Rząd R.P. z pewnością nie śpiesi z oka tej sprawy i potrafi zdobyć posłuch, gdzie należy dla swych słusznych i rozumiałych zadań. B. D.

Dowódca Brygady Świętokrzyskiej - NSZ skazany na karę śmierci

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi toczyła się w dniu wczorajszym sprawa niecodzienna.

Oskarżonym jest Eugeniusz Kerner, ps. „Młot“, „Kazimierz“, „Janusz“ — dowódca pułku NSZ. Pułku, który stanął trzonem osławionej Brygady Świętokrzyskiej.

Na rozprawie przewodniczył prezes Wojskowego Sądu Rejonowego ppłk. Ochnio, oskarżał prokurator mjr. Auster, bronił adw. Czarnecki.

Oskarżony Kerner od pierwszych momentów rozprawy stara się w powodzi słów utopić swoją winę. Winę wielką — zdradę narodu. Albowiem oddziały pułku, którego on był dowódcą prowadziły niejednokrotnie walki z oddziałami AL-u i innymi demokratycznymi organizacjami nieprzyjacielskimi przeciwstawiającymi się okupantowi. W trakcie śledztwa i przewodu sądowego udowodniono poważne współdziałanie NZS-u z Niemcami.

Z zeznań świadków, z dowodów rzeczowych, wreszcie nawet z jego własnych słów, wyziera prawda — prawda straszliwa. Oto w czasach, gdy cały naród spływał krwią, gdy najlepsi ginęli za ojczyznę — NSZ pomagał okupantowi mordować tych, którzy walczyli o wolność.

Oto najważniejsze zarzuty postawione oskarżonemu:

Eugeniusz Kerner był zastępcą dowódcy pułku NSZ okręgu kieleckiego, następnie od czerwca 1944 — dowódcą t. zw. 204 pułku NSZ w górach Świętokrzyskich. Oddziały tego pułku prowadziły akcje przeciwko AL i innym organizacjom lewicowym. Akcja ta szła na ręce okupantowi niemieckiemu. W lipcu 1944 oddział t. zw. 204-go pułku NSZ ujął samochód z Niemcami. Kerner rozkazał Niemców uwolnić, a nawet wydał rozkaz swemu adiutantowi „Wilkowski“, aby ten przeprowadził ich przez placówki NSZ-owskie. Kerner otrzymał rozkaz formowania Brygady Świętokrzyskiej w skład której wszedł t. zw. 204 pułk NSZ. W końcu sierpnia 1944 r. Kerner został odwołany na stanowisko komendanta okręgu NSZ, a dowódcą brygady został „ppłk. Behn“.

Jeśli chodzi o ideologię oskarżonego — to Kerner był zwolennikiem skrajnie prawicowego, faszystowskiego kierunku w NSZ — t. zw. Związku Jaszczurczego, który w odróżnieniu od SN (Stronnictwa Narodowego) sprzeciwiał się połączeniu z AK. W końcu listopada 1944 r. odbyła się odprawa sztabu okręgu kieleckiego NSZ, na której dowódca rejonowy komendant gen. Bogucki oświadczył, że Brygada Świętokrzyska, w skład której wchodził t. zw. 204-ty pułk NSZ powinna wyruszyć na Zachód, wobec tego, że do Kielc zbliża się Armia Czerwona. Pozostać mieli niektórzy ludzie z dowództwa, zakonspirować się i czekać na dalsze rozkazy. Kerner był jednym z tych, którzy otrzymali rozkaz pozostania. W styczniu 1945 starał się Kerner zalegalizować fikcyjną grupę „Oset“, w której skupił b. oficerów NSZ, by w ten sposób zamaskować swą działalność okupacyjną jako dowódcy 204-go pułku NSZ. Przed komisjami amnestijnymi Kerner nie ujawnił swojej działalności.

Po odczytaniu aktu oskarżenia składa zeznania osk. Kerner.

Kerner szczegółowo opowiada o tym, jak w pierwszych dniach okupacji zorganizował

Powolna machina sprawiedliwości Fabryka wyroków w Norymberdze Kurtuazyjni sędziowie i znudzeni podsądni (Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

NORYMBERGA, w lutym.

Dziennikarz, który, będąc w Norymberdze, chciałby pisać sprawozdania ze wszystkich odbywających się tam procesów, musiałby chyba jeździć na rowerze po korytarzach sądowych, jeżeli wziąć pod uwagę ich rozległość i rozmieszczenie sal, gdzie pracuje i obraca się machina sprawiedliwości norymberskiej.

W pierwszych dniach lutego, kiedy przyjechałem do miasta trybunałów, toczyło się właśnie pięć procesów. Były one wszystkie ponumerowane i musiałem nauczyć się na pamięć, że proces nr 6 — to IG-Farben, w procesie nr 8 odpowiadają oskarżeni z „Rassen- und Haupt-siedlungsamt“, proces nr 9 obejmie bostiańska działalność „Einsatzgruppen“, w procesie nr 10 zasiada „sam“ Krupp, proces nr 11, który zgniósł ogólną uwagę, gromadzi „śmietankę“ towarzystwa z Wilhelmstrasse, czyli hitlerowskiego ministerstwa spraw zagranicznych, i wreszcie — proces nr 12 — to sprawa naczelnego dowództwa Wehrmachtu.

Każdy z tych procesów ma własny zespół sędziowski i własnych prokuratorów, którzy rozlokowani są po korytarzach sądowych, odpowiednio do numeracji procesów. Wiadomo więc, że w jednych pokojach urzęduje „team“

sędziów z procesu nr 8, na innym zaś piętrze mieści się „team“ sędziów procesu nr 11. Przypominało to nieco rozlokowanie drużyn sportowych w czasie igrzysk olimpijskich, chociaż ponurą treść norymberskich procesów w niczym ich nie przypomina.

Morderczy „sport“ uprawiany przez służbówkę Hitlera na ziemiach okupowanych uwięziony będzie, miejmy nadzieję, odpowiednimi „nagrodami“ z rąk zespołów sędziowskich, sam jednak przebieg procesów jest tak pełen wzajemnej kurtuazji i wypełniony tyłoma ustępstwami w stosunku do obrońców, że nie nic zdaje się wskazywać na tragiczny dla oskarżonych koniec.

W czasie mej bytności w Norymberdze starałem się być codziennie przynajmniej na dwóch procesach. Nieraz się zresztą przytem myliłem; chciałem np. pójść na IG-Farben,

„Miasto Niepokonane“ odznaczone

Kazimierz Brandys laureatem nagrody literackiej Warszawy

Brzmi to trochę paradoksalnie, ale odpowiada rzeczywistości: Łódź ma szczęście do nagrody literackiej Warszawy. Nie tyle właściwie Łódź, ale nasi znakomici pisarze, czy poeci, stale tu przebywający.

Zeszlóczonym laureatem nagrody literackiej Warszawy był poeta proletariacki, Władysław Broniewski. W tym roku na posiedze-

niu w dniu 16 bm. jury nagrody literackiej postanowiło jednomyślnie przyznać nagrodę literacką m. Warszawy na rok 1948 Kazimierzowi Brandysowi za „Miasto Niepokonane“. Nagroda literacka wynosi 200,000 zł. a uroczyste jej wręczenie nastąpi dnia 19 marca br. na posiedzeniu Stołecznego Rady Narodowej. Szczep.

na Kielecczyźnie grupę pod nazwą „Oset“.

Przewodniczący: Jaki był kierunek polityczny tej grupy?

Oskarżony usiłuje nie odpowiedzieć na to pytanie, płacze się.

Grupa „Oset“ jak dalej zeznaje oskarżony, weszła w skład NSZ. Kerner — dowódcą tej grupy — skierowano na stanowisko zastępcy placówki NSZ „Roberta“. Kerner przybrał sobie wówczas pseudonim „Kazimierz“ i zajmował się przez kilka miesięcy szkoleniem wojskowym kadr. W czerwcu 1944 nastąpiła koncentracja oddziałów NSZ w górach Świętokrzyskich. Kerner zostaje mianowany dowódcą 204-go pułku NSZ pod pseudonimem „mjr. Janusz“.

Wkrótce po odprawie, którą prowadził Bogucki, „ppłk. Janusz“ zostaje mianowany szefem sztabu okręgu NSZ.

W trakcie pytań przewodniczącego i prokuratora oskarżony zmuszony jest zeznać, że jego grupa przystąpiła do NSZ świadomie. W trakcie badań jeden moment jest szczególnie charakterystyczny:

Prokurator: Co to była akcja specjalna?

Oskarżony: To były specjalne zadania.

Prokurator: Jeden z rozkazów, podpisanych przez oskarżonego wyraźnie mówi o od-

znaczeniu za akcję specjalną.

Oskarżony: Akcja specjalna miała na celu badanie członków oddziałów.

Prokurator: A więc było to coś w rodzaju II Oddziału?

Rolę tzw. Akcji specjalnej wyjaśnia w swoich zeznaniach św. Łoziński „mjr. Lubicz“ — dowódca batalionu konnicy NSZ, aresztowany w tej samej co i Kerner sprawie.

Akcja Specjalna miała na celu wykonywanie wyroków na członkach AL-u i innych organizacji lewicowych. Za tę akcję odznaczał swych podwładnych „niewinny“ ppłk Janusz.

Św. Łoziński potwierdza swoje zeznanie odnośnie walk, które toczyły z AL oddziały 204-go pułku i jeszcze raz opowiada o zwolnieniu Niemców przez oskarżonego Kerner.

W mowie swej prokurator uwypuklił przebieg oskarżonego Kerner, który ściśle wypełniał zbrodnicze rozkazy komendy NSZ. Po przemówieniu obrońcy sąd udał się na naradę, po której ogłoszony został wyrok.

Mocą wyroku Kerner Eugeniusz — za nie ujawnienie się został skazany na 10 lat więzienia. Za współpracę z Niemcami i za udział w walkach bratobójczych — Na KARĘ ŚMIERCI, utratę praw publicznych i konfiskatę całego mienia.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Gdy zapoznał się z jej treścią z początku rozplakał się, jak dziecko. Ale te izy krótko trwały. Już po kilku minutach histerycznej słabości ogarnął go po prostu niesamowity szal wściekłości. Miał się jak opętany, wrzeszczał i krzyczał. Potraktował postanowienie Goeringa jako realny objaw niesłychanej zdrady. Uważał całą tę depezę za wystosowanie ultimatum, otwarty rokosz i bunt. Znaczenie później gdy już wszystko było skończono Goering, jak wiadomo, kategorycznie wystąpił przeciwko podobnemu ocenianiu swoich zamiarów... Jednak, jak tam było naprawdę, nikt z nas nie wie i nie dowie się już nigdy..

GOEBBELS ZDRADZA SWĄ NIENAWISĆ

W każdym razie, wściekłą furją fuhrera podzielało całe jego najbliższe otoczenie. Oburzenie panowało w całym sztabie. Najbardziej czuł się oburzony Goebbels. Ten mały, ułomny człowieczek aż się pienił ze wściekłości i obrzucał Goeringa istnym potokiem przekleństw. Podniesionym, mocno teatralnie — melodramatycznym głosem krzyczał i wrzeszczał drząc po prostu ze wściekłości. W tym steku słów były i takie pojęcia, jak „honor“, „wierność“, „śmierć“, „krew“ itp.

Za każdą twradą następowało służalcze, „mój fuhrerze!“ — i znów przekleństwa, pełne na emfazy deklamacja o wierności i „śmierci“. — i znów „mój fuhrerze!“ ..

Za parawanem tej patetycznej deklamacji wyczuwano się przede wszystkim śmiertelną nienawiść w stosunku do Goeringa i chęć ostatecznego zgubienia go w oczach Hitlera. Jednocześnie osobista nienawiść Goebbelsa, którą on stale żywił do Goeringa, mocno po-

tęgowało gorzkie uczucie, iż Goeringowi udało się „wyciągnąć głowę ze stryczka“ a on, Goebbels, musi tu tymczasem ginać wraz z całą swoją rodziną...

Borman również nie ominął okazji, aby pograżyć Goeringa wobec fuhrera. Ten dziwny człowiek wciąż wstał o karierze i usunięciu rywali ze swojej drogi..

ROZKAZ ARESZTOWANIA GOERINGA

Słowa Bormana do reszty rozpałiły Hitlera. Kazał natychmiast aresztować Goeringa i wtrącić do Gestapo, jak tylko będzie to możliwe do przeprowadzenia. Rozkaz fuhrera brzmiał lakonicznie: „wtrącić zdrajcę do więzienia w Kufstein!“ Jednocześnie natychmiast został wydany poufny rozkaz, by w wypadku, jeśli on Hitler, zginie, uśmiercono Goeringa.

W parę godzin później nadeszły nowe sensacyjne wiadomości. Przyniosło je radio kraju neutralnego. Tym razem dotyczyły one Himmlera i jego prób nawiązania kontaktu z Amerykanami. Za pośrednictwem szwedzkiego hrabiego Bernadotte. I znów furia Hitlera nie miała granic.

Następcą Goeringa został mianowany von Greim. Zawezwano go natychmiast do Kancelarii Rzeszy. Mimo niebezpieczeństwa, von Greim zjawił się tegoż samego dnia o zmierzchu. Przybył samolotem „Fieseler Storch“. Samolot wylądował na prowizorycznym lotnisku, znajdującym się na magistrali „Wschód — Zachód“ w pobliżu bramy Brandenburskiej.

Lot był wysoce niebezpieczny. Tego naprawdę wahałego wyczynu nie dokonał żaden bohater, nawet nie męzożyzna, a słaba baba

a trafiałem na proces ministrów. Zresztą o omyłkę było nietrudno, jako że wszyscy „gentlemani“, figurujący w tych procesach, wyróżniają się nienaganą prezencją zewnętrzną, tak jakby na salę sądową przyszli wprost z posiedzenia rady ministrów, lub zarządu koncernu zakładów.

Na ławie oskarżonych w procesie Kruppa zwraca uwagę swą sylwetką „sam“ Alfred Krupp von Bohlen. Szczupły, wysoki, należałoby powiedzieć przystojny, w eleganckim, dwurzędowym, granatowym garniturze, z młną obojętną przysłuchuje się obradom. Wygląda tak, jakby go nie obchodziło to wszystko, co się dzieje na sali, od czasu do czasu przechyla się do siedzącego obok dyrektora zakładów i rozmawia z nim po cichu. Inni „gentlemani“ utrzymują również ze sobą żywy kontakt, po cichu jednak, aby nie urazić sądu.

Łowiłem fragmenty tego, o czym mówili obrońcy na sali sądowej. Drobne fragmenty całości, które jednak dają pojęcie o tonie, jaki zaczynają przybierać procesy głównych zbrodniarzy wojennych. Właśnie obrońca prosił o to, aby zwolnić z posiedzenia jednego z oskarżonych. Oskarżony ten jest bardzo rozstrojony nerwowo, a ponieważ zeznawał miał świadek (ksiądz belgijski), który w czasie wojny pracował u Kruppa (jako niewolnik), obrońca boi się, czy nerwy klienta wytrzymają podczas zeznań świadka, chociaż nie przypuszcza, aby świadek (skądże znowu!) miał zeznać coś bardzo nieprzyjemnego.

Sąd odrzucił żądanie obrońcy. „Nerwowo“ chory zbrodniarz pozostał na sali i musiał być obecny podczas zeznań świadka, który opowiadał o tym, jak masami ginęli cudzoziemscy robotnicy u Kruppa, dozorowani przez SS-manów i jak dyrekcja zakładów odmawiała nawet desek na ich pogrzebanie. Obserwowałem oskarżonego, o którego zdrowie tak bardzo troszczył się obrońca. Zachowywał najzupełniejszy spokój, ani jeden mięsień nie drgnął na jego twarzy, tak zresztą, jak i twarze innych oskarżonych nie wyraziły jakiegokolwiek skruchy, jakiegokolwiek zrozumienia dla rzeczy opowiadanych przez świadka.

Przeniosłem się na inną salę. Grono „do-stojnych“ panów z siwymi bródkami i bez bród, łysych i starannie uczesanych, stanowiło zarząd morderczego koncernu IG-Farbenindustrie; oskarżeni są o przygotowanie zbrojnej agresji i wspomaganie Hitlera wszelkimi środkami, jakie były w ich rozporządzeniu. Siedzą aż w trzech rzędach; przed nimi trzy ławy adwokatów. Gdy byłem na sali, zeznawał jeden z oskarżonych, profesor Hoerlein, szef znanego laboratorium farmaceutycznego z Loewerkusen. Długo i rozwlekłe roztrząsano kwestię, jaki był stosunek IG-Farbenindustrie do antysemityzmu, czy dyrektorów semickiego pochodzenia odsunęto od udziału w zyskach i jaki był stosunek IG-Farben do Hitlera. Oczywiście, odpowiedzi oskarżonego wypadły tak, jak się tego należało spodziewać: do Hitlera odnosiliśmy się negatywnie, a do Żydów.., sympatycznie póki to było możliwe. O udziale IG-Farben w przygotowaniu wojny chemicznej, o masowej fabrykacji cyklonu, o maltretowaniu obcych robotników, o eksperymentach dokonywanych na więźniach — tego dnia na procesie IG-Farben mowy nie było.

Jeden z czterech starych, amerykańskich sędziów, siedzących przy wielkim stole obrad, dyskretnie ziewnął. Z pięciu dziennikarzy obecnych na sali, trzech się wymknęło na obiad. Atmosfera gmachu sądowego w Norymberdze i jego sali sądowej straciła na swej atrakcyjności od dnia zakończenia pierwszego procesu przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym. Straciła na atrakcyjności dlatego, że nawet ten pierwszy proces i wyrok śmierci, jakie w nim zapadły, nie potrafiły wstrząsnąć sumieniem rządów anglosaskich. Dziś wspólnie z panami tego samego pokroju, co siedzący na ławie oskarżonych, odbudowują oni niszczycielską potęgę imperializmu niemieckiego w Bizonii i wspólnie szykują zbrodnicze zamachy przeciw ludzkości. Ale ten spiszek przeciw narodowi światła, przeciw pokojowi, demaskuje polityka demokratycznych i miłujących pokój państw i zbrodniczą ręką anglosaskich i germańskich podpalaczy zostanie powstrzymana. Leopold Marschik.

Ta szaleńczo odważną niewiastą była pilotka Hanna Reitsch. Aby wyobrazić sobie w pełni niebezpieczeństwo tego lotu, a zwłaszcza momentu lądowania pod nieustającym intensywnym ostrzałem artyleryjskim, — dostatecznym będzie tylko powiedzieć, iż przed samym lądowaniem Greim został zraniony w nogę kulą karabinową. Odrazu po przybyciu na niesiono go do szpitalu Kancelarii Rzeszy i niezwłocznie poddano operacji.

NOWY FELDMARSALEK

Greima powitano niezwykle serdecznie. Natychmiast po operacji na noszach wniesiono go do pokoju dla narad. Hitler od razu mianował go generalnym feldmarszałkiem. Mimo kompletnego wyczerpania Greima, rozmowa trwała przeszło 45 minut. Nowy feldmarszałek nie mógł o własnych siłach stać na nogach.

(D. c. n.)

Barometr cen w styczniu

Większość artykułów żywności pod znakiem stabilizacji Staniały jaja, chleb, słonina i wieprzowina

Kształtowanie się cen na najważniejsze artykuły żywnościowe w miesiącu styczniu miało cechy bardzo znamienne.

Na 14 podstawowych artykułów żywnościowych, 8 wykazało całkowitą stabilizację cen. W ciągu stycznia nie podlegały wahaniom cen następujących artykułów: chleb żytni — biały (90 zł. kg.), mąka pszenna (101 zł. kg.), mąka żytnia (55,5 zł. kg.), ziemniaki (12,5 zł.), mięso wołowe (185 zł. kg.), cielęcina (190 zł. kg.), kiełbasa wieprzowa (319 zł. kg.), cukier (177,5 zł. kg.). Ceny czterech artykułów w styczniu spadły, a mianowicie: potaniał 80 proc. chleb żytni, jaja świeże, mięso wieprzowe i świeża słonina. Chleb żytni 80 proc. stanął w styczniu o 4 zł. na kg., co jest tym ważniejsze, że idzie w parze z wybitną poprawą jakości chleba. W większej jeszcze mierze potaniały świeże jaja, pod koniec stycznia cena ich była o prawie 16 procent niższa, niż na początku miesiąca. Przyczyną tej niższej jest dobra nośność kur z powodu łagodnej zimy i duża podaż nie tylko jaj świeżych, ale i wapiennych.

W związku z rosnącą podażą nierogacizny tużonej, spadły nieznacznie ceny mięsa wieprzowego o 2,5 procent i słoniny o prawie 1 procent.

Dwa artykuły, mleko i masło oseklowe wykazały w ciągu stycznia tendencję zwykłą.

Przyczyny wzrostu cen mleka upatrywać należy w rosnącym popycie na mleko. Tym nie mniej jednak zwykła ta jest poważnym sygnałem, nad którym nie można przejść do porządku dziennego.

Cena masła oseklowego wzrosła w 2-ch drugich tygodniach stycznia dość poważnie.

Obiektywne ekonomiczne przyczyny nie usprawiedliwiają wzrostu cen, i należy uważać, że zaciążyła tu gra spekulacyjna nieuczciwych elementów.

Koszty żywienia rodziny pracowniczej uległy w styczniu w porównaniu z grudniem lekkiej niższe.

Wpływy podatkowe miasta w 1947 r. Blisko pół miliona zł

Wpływy Kasy Miejskiej za rok 1947 wyniosły 498.986.538 zł. Najwięcej przyniósł miastu podatek od lokali, który przyniósł aż ponad 124 miliony. Pomimo licznych skarg na wysokie cenniki restauracyjne, frakwencja w lokalach i restauracjach Łodzi bynajmniej nie spadła, czego dowodem jest wynoszący ponad 70 milionów podatek od spożycia. Jest to drugie co do wielkości źródło dochodów

miasta. Trzecim źródłem jest podatek od biletów tramwajowych. Czwarty stanowią wpływy z kin, teatrów i wszelkiego rodzaju widowisk i imprez. Ponad 14 milionów złotych dał miastu podatek hotelowy. Właściciele przeróżnych tererów, wilków, pudli i pekińczyków wpłacili miastu 2.774.275 zł. Duże sumy podatkowe wpłynęły od producentów wód gazowych, napoi chłodzących i owocowych oraz z podatku gruntowego.

Komenda Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Łodzi

W drugą rocznicę powołania do życia ORMO w niedzielę, dnia 22 lutego 1948 r. o godz. 10-ej rano w sali kina „Bałtyk” ul. Narutowicza 20, organizuje **UROCZYSTĄ AKADEMIE** na program której złożą się: Przemówienia przedstawicieli władz, społeczeństwa i partii politycznych, część artystyczna w wyk. zespołu świetlicowego Bat. ORMO przy Państw. Tech. Włók. i orkiestry ORMO m. Łodzi.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych w PZPW Nr 2 wyróżnili się Michał Grzybowski i Ryszard Balwer (po 160 proc.) i Linczewski Władysław (152 proc.).

— W PZPW Nr 36 najlepsze wyniki osiągnęli: Bednarek Józef, Bomba Henryk, Malinowski Stanisław i Pawlak Jan (po 160 proc.) oraz Bączkowski Józef (158,3 proc.), Kamocki Antoni (157,1 proc.) i Broks Władysław (154,7 proc.).

W PZPW Nr 38 Kazimierz WKojtczak uzyskał 154,5 proc. Ewa Krysiak 154,4 proc. Kazimierz Bromiński 150,5 proc. a Eugenia Roślak 152,6 proc.

W PZPW Nr 1 na czoło wysunęły się: Zofia Frankowska (147,4 proc.) i Genowefa Podgórska 143,2 proc.).

Przeszkody są usuwane — współpraca krzepnie Zebranie PPR i PPS w Nowej Tkalni PZPB Nr 1

Dnia 18 bm. odbyło się zebranie poparcia i poprosów, zatrudnionych w Nowej Tkalni. Licznie zebrani członkowie obu partii robotniczych wysłuchali interesujących referatów członka Komitetu Wojewódzkiego PPS, viceprezydenta Łodzi tow. Duniaka i II sekretarza Komitetu Łódzkiego PPR tow. Baryły. Po dokonaniu przeglądu sytuacji wewnętrznej kraju i sytuacji międzynarodowej tow. Duniak zreferował zebrany uchwały knogresu PPS we Wrocławiu. Tow. Dumak w

ostrzych słowach potępił „pseudoprzyjaciół” PPS i wrogów jedności działania obu partii robotniczych, usiłujących różnymi sposobami zniweczyć jednolity front — podstawę siły Polskiej Ludowej.

„Wrogowie klasy robotniczej i Polski Ludowej, którzy liczyli na rozluźnienie współpracy z PPR, zawiedli się srodze — oświadczył tow. Duniak. — Również w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej byli tacy, którzy z nieufnością odnosili się do współpracy

z PPR. Ale rok realizacji umowy o współpracy wykazał, że nieufność ta powstała nie u ludzi myślących kategoriami socjalistycznymi i marksistowskimi, lecz u ludzi będących zdecydowanymi wrogami klasy robotniczej. Umowa bowiem wytrzymała krytykę życia. Była i jest czynnikiem budującym i nie w smak jest tylko tym, którzy pragną przywrócenia władzy kapitalistów i obszarników”. W zakończeniu tow. Duniak wezwał do wzmocnienia ruchu współzawodnictwa pracy i walki o podniesienie wydajności pracy, która stanowi jedyny sposób poprawy bytu mas pracujących.

Tow. Baryła (PPR) w swoim referacie omówił zagadnienia praktycznej realizacji jednolitego frontu PPR i PPS na terenie łódzkim.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki”.

DYREKCJA PRZEMYSŁU KONFERCYJNEGO
zaangażuje
2 biegle MASZYNISTKI

Warunki do omówienia w Wydziale Personalnym Dyrekcji, Łódź, ul. Piotrkowska 175, w godz. od 9—11-ej.

Nie przemysłowcy — lecz zbiru

Korowód świadków stwierdza bestialstwa niemieckich zbrodniarzy z Pabianic

Wczoraj w 5-tym dniu rozprawy przeciwko przemysłowcom niemieckim z Pabianic w dalszym ciągu zeznawali świadkowie.

Punkt za punktem ustalane były okoliczności z aktu oskarżenia, który potwierdza się w całej rozciągłości.

Świadek Inż. Tymieniecki pracował w zakładach Lohman Werke w Pabianicach a później w Sudern aż do chwili wyzwolenia. Potwierdza on okoliczność, że do aresztowania Pietraszka przyczynił się Sudeck.

Inż. Tymieniecki opowiadając o pobycie w Sudern stwierdza, że Kornik w chwili zbliżenia się wojsk amerykańskich specjalnie otworzył ogień w kierunku wojska, czym spowodował umyślnie ostrzelanie baraków, w których znajdowali się polscy robotnicy. Kornik również kierował akcją ewakuacji z Pabianic do Sudern, latem 1944 roku, kiedy zbliżała się wielkimi krokami ofensywa armii radzieckiej. Pakowanie maszyn i urządzeń fabrycznych trwało przeszło 6 tygodni i zapakowanych zostało 90 wagonów. Ewakuacja urządzeń fabrycznych zdanien świadka miała wyłączenie na celu dewastację zakładów.

Świadek Jadwiga Piotrkowska pracowała w wydziale personalnym Lohman-Werke.

Za wiedzą Sudecka, który zresztą przyznaje się do tego, w fabryce pracował konfident gestapo, który donosił o wszystkim dyrekcji, a ta gestapo.

Następnie zeznaje świadek Szwagrzak, który w czasie pamiętnego apelu 2 maja 1942 roku został wraz z innymi dwoma robotnikami aresztowany i osadzony w obozie. Wraz z nim aresztowani zostali robotnicy Gajda i Kraj. Mimo, że wszyscy oni byli zwolnieni przez lekarza niemieckiego od pracy, Thalenhorst podał zaświadczenia i skierowani zostali do obozu za rzekome uchylenie się od pracy.

Świadek Morzyszek, matka rob. Morzyszka, który zginął w obozie opowiada, że krwawego dnia przysłano z fabryki Werkschutzta do domu, bowiem Morzyszek był chory. Do fabryki wezwano gestapo, które dokonało aresztowań.

Świadek Spłonek należał do grupy pracowników młodocianych. Miał on 14 lat, kiedy zaczął pracować. Kazno mu nosić ciężkie rzeczy i nie mógł podnieść tej pracy. Wtedy Rosenbergi i Kornik bili świadka jak również i innych młodocianych robotników.

Ławnik tow. Widawski: Ile godzin świadek pracował i czy młodociani pracowali na równi z dorosłymi?

Świadek: Pracowaliśmy do 12 godzin dziennie i wszyscy młodociani wykonywali tak samo ciężką pracę, jak dorośli. Byli też narówni z nimi w bestialski sposób traktowani.

Świadek Jerzy Błoszański w roku 1942 przebywał w więzieniu wraz z robotnikami Lohman-Werke — Wolkiewiczem, który później został zamordowany. Wolkiewicz powie-

dział świadkowi, że główną sprężyną jego aresztowania był Sternberg.

Świadek Zygmunt Kraj wraz ze Szwagrzakiem był aresztowany w czasie apelu w maju 1942 roku. Potwierdza on okoliczności aresztowania, ustalone przez Szwagrzaka.

Świadek w dalszym ciągu swoich zeznań mówi, że były okresy, kiedy pracowano bez przerwy 36 godzin. W Sudern, w czasie na-

lotu na zakłady świadek jechał autem wraz z innymi robotnikami. Z nimi jechał również Boecken. Kiedy rozpoczął się nalot, Boecken zabronił szoferowi i robotnikom opuścić auto, żeby udać się do schronu. W czasie tego nalotu jeden z robotników zginął z powodu odniesionych w czasie bombardowania ran.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie.

WYBIORCZY WYCIECZKÓW

W PZPB w Rudzie Fabianickiej w tkalni na 8 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęli: Jzef Skiba (160,3 proc.) i drugie miejsce zdobyła Szymańska Ksawera (155 proc.). Na „szóstkach” wyróżnili się: Anna Janiszewska (181,1 proc.) Genowefa Matusiak (159 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni wyróżniła się pracująca na 8 krosnach Sabina Zych (151 proc.). Karol Śniady na 6 krosnach osiągnął 155,9 proc. Wśród „czwórek” Helena Kruk uzyskała 163,6 proc. a Helena Świątek 155,7 proc.

W PZPB Nr 14 tkaczka Janina Wojtaszek uzyskała na 6 krosnach 153,3 proc. W przedalni wyróżnili się Stanisława Rojczak i Władysława Czeka (po 163 proc.), Stanisława Bajera (164 proc.) Walentyna Zentkowska (158,3 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni najlepsze rezultaty na 16 krosnach automatycznych osiągnął Józef Sobczak (173 proc.) Helena Rozpara uzyskała 171 proc. Teofil Popiński (4 krosna) uzyskał 153,3 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżnili się przedalci: Julia Gorecka i Ciepłucha Władysława (po 150 proc.), Stefan Wachnik osiągnął 155 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni (6 krosien) najlepsze rezultaty uzyskał Pałczyński Stefan (174,6 proc.). Józefa Seweryniak osiągnęła 162,9 proc., Janina Jurek 165,1 proc., Helena Bogus 160,9 proc. a Genowefa Osendowska (154,7 proc.). W przedalni wyróżnili się: Bronisława Świtoniak (169,1 proc.), Zofia Kotlarek (166,7 proc.) i Maria Dubis (162,3 proc.).

WPZPB Nr 2 w przedalni najlepsze rezultaty na 2 stronach uzyskały: Genowefa Bartosik (147,7 proc.) Janina Mucha (146,1 proc.) i Józefa Cielniak (145,4 proc.). Pierwsze miejsce wśród „czwórek” zajęła Genowefa Kałużniak (148,6 proc.), a na-

stępne: Bronisława Olejniczak (144,4 proc.) i Bronisława Woźniak 142,2 proc.). W tkalni na 6 krosnach Maria Skabiak osiągnęła 168 proc. normy, Bronisław Ciula 166 proc. i Irena Drzewiecka 163 proc. Helena Plach ta na 4 krosnach uzyskał 177,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na 4 stronach wyróżnili się: Konstancja Wachocka (169 pr.) Bronisława Matczak (167 proc.). W przedalni (3 strony) Helena Ściagańska uzyskała 174 proc. a Krystyna Kacela 163 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Zimina (124 proc.) wyprzedził zespół Kuryńskiego (115,9 proc.), a zespół Banaszczyka (137,8 proc.) wyprzedził zespół Człapińskiego (130,8 proc.).

W PZPB Nr 5 tkacz Wójcik Franciszek 173 proc. a Maria Pryczek 177,7 proc. W przedalni wyróżnili się Stanisława Bojanowska (169 proc.), Józefa Barwińska (165 proc.), Janina Góralska (161 proc.) i Maria Szambela (142 proc.).

W PZPB Nr 7 tkacz Franciszek Kopacz uzyskał na czterech krosnach 169,3 proc., a Teresa Kozan (również na 4 krosnach) 159,8 proc.

W PZPB Nr 8 w przedalni (4 strony): wyróżnili się: Maria Michalak (175 proc.), Zofia Jarczewska (168 proc.).

W PZPB Nr 9 w przedalni wyróżnili się: Michałina Ciuchecka (150,1 proc.) i Kazimiera Sobanińska (149,4 proc.).

W PZPB Nr 17 wyróżniła się tkaczka Antonina Patura (4 krosna — 133,5 proc.) i przedalca Maria Wielka (164,7 proc.).

W PZPB w Zgierzu wyróżnili się przedalci: Maria Podradzińska (154,8 proc.) i Antonina Nowak (152,2 proc.).

W PZPB w Andrychowcu w przedalni (4 strony) Rozalia Karkoszka i Aniela Bizoń uzyskały po 134,4 proc. W tkalni na 4 krosnach Franciszek Zaremba osiągnął 154,9 proc. a Maria Kasperek 152,2 proc.

Odbudowa 2-ch domów robotniczych

Decyzją Ministra Pracy i Opieki Społecznej Zarządowi Miejskiemu w Łodzi przyznana została dotacja w wysokości 17 milionów 330 tys. złotych, przeznaczonych na odbudowę 2-ch robotniczych domów w Łodzi przy ul. Zawiszy Czarnego Nr Nr 35-37, gdzie mieszkać będą pracownicy Zarządu Miejskiego.

Budowa domów będzie prowadzona w bieżącym okresie zimowym, a ukończona zostanie prawdopodobnie przed sezonem budowlanym 1948. Na robocie zatrudnieni będą wyłącznie robotnicy, skierowani przez Urząd Zatrudnienia w Łodzi.

Poza przyznaną już w celu prowadzenia robót interwencyjnych dotacją 22 milionów złotych, jest to druga w tym roku przyznana miastu większa kwota.

Ku racjonalnej organizacji pracy Akcja odczytowa

W piątek 20 lutego o godz. 9 rano w sali PZPB Nr 1 wygłosi prof. dr Zbichorski odczyt p. t. „Szkolenie robotników w przemyśle włókienniczym”, a prof. Biegeleisen p. t. „Badania psychotechniczne”. Na odczyty zaproszeni zostaną dyrektorzy naczelni i techniczni wszystkich zakładów włókienniczych w Łodzi oraz referenci szkolnictwa i personaliści.

Poza tym zebrani wysłuchają prelekcji przedstawicieli Rady Zakładowej, organizacji politycznych i społecznych przy PZPB Nr 1.

Kto pierwszy?

We współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym w dn. 16 lutego najlepsze wyniki osiągnęły PZPB Nr 116 (134,8 proc.).

W wysokim stosunku przekroczyli dzienny plan produkcji PZPB Nr 1, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 22, PZPB w Żelowie i PZPB w Pabianicach.

Najniższe wyniki wykazały PZPB Nr 14, PZOB w Zgierzu i PZPB Nr 9.

ODCZYT PROF. DEMBOWSKIEGO

W sobotę, dnia 21.11 o godzinie 19-ej odbędzie się staraniem AZWM „Zycie” i ZNMS w auli Uniwersytetu Łódzkiego ul. Narutowicza 68 odczyt prof. dr. Jana Dembowskiego p.t. „O aktywności organizmu” Wstęp wolny.

Kronika m. Radomska

Sobota, 21 lutego 1948 r.
Dziś: Eleonory.

Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański“.
- 12 — R. S. W. „Prasa“.
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 10 — Straż Pożarna
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Redaktor przyjmuje dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki od godziny 12-ej do 14-ej.

Ceny ogłoszeń W GŁOSIE RADOMSZCZAŃSKIM			
	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Praca wre w „Marywale”

W jasny słoneczny dzień ze zgrzytem namulców stajemy „Willisem” na dziedzińcu huty szkła w Radomsku „Marywał”, zatrudniającej 296-ciu robotników. Za chwilę jesteśmy przy piecach wśród robotników. Sprawne, spracowane ręce w szybkim tempie przekształcają białą, roztopioną bryłę szkła w szklanki, klosze do lamp naftowych, klosze do owoców, spodki, wazony i sioje.

Praca odbywa się w milczeniu i pośpiechu. Nic dziwnego. Ludzie miast i wsi czekają przecież na te rzeczy — czeka plan trzyletni.

Rozmawiamy z sekretarzem koła PPR. tow. Ringiem Wacławem, przewodniczącym koła PPS tow. Majewskim i z przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Nowakiem Józefem.

Pytamy jak przedstawia się wydajność pracy?

— Robiliśmy w tej sprawie i robimy w dalszym ciągu wspólne zebrania PPR i PPS. Wiemy, że podniesienie wydajności pracy jest bojowym zadaniem każdego peperowca i pepesowca i otrzymujemy wyniki, które są już dostateczne.

Ludzi, którzy te wyniki kształtują swoją pionierską pracą — odnajdujemy w hucie, przy warsztacie pracy. Są nimi tow. tow. Zajellic Witold — PPR wyrabiający 146 proc normy, tow. Harłowicz Bronisław — PPS, 140 proc. normy, tow. Bendor — PPS — 110 proc normy. Ale koła PPR i PPS nie ograniczyły rywalizacji o podniesienie wydajności tylko do swoich członków. Udało im się wciągnąć do tego bezpartijnych. Świadczą o tym fakty. Ob. Gajdzisz Franciszek, mający 70 lat (w tym 61 lat pracy) wyrabia 140 proc. normy. Nie ustępuje mu ob. Kulej Helena, pracownica w magazynie i ob. Drzewowski Bronisław, majster wyrobów galanteryjnych.

Rozmawiamy z robotnikami o sukcesach wzrostu produkcji w porównaniu z miesiącem styczniem i lutym 1947 r. „Sukcesy nasze przyniosła nam ścisła i wspólna praca PPR i PPS, która nie tylko członków tych partii nauczyła polskiego tempa pracy, dla dobra Polski i ludu, ale nauczyła również bezpartyjnych.

Ob. Gajdzisz mówi: „Dzisiaj praca to święta rzecz”. Praca przyniosła nam podniesienie zarobków do 15.000 zł.

Troskę o pracę i o człowieka widzi się tu w pracy dyrektora, sekretarzy PPR i PPS, Rady Zakładowej i majstrów. Nie znaczy to, że fabryka i robotnik nie mają innych trosk. Trzeba skompletować Radę Zakładową, wybudować brakującą umywalnię, magazyny, szlifiernię szkła, rozbieralnię, otrzymać pasy i żarówki. Gdy nas z tymi planami na przyszłość zaznajomiono w dyrekcji — nie była to tylko sprawa planów i kredytów. Widzieliśmy, że w 1948 r. wszystkie konieczne inwestycje będą zrealizowane. Bo sprawy te, jak każda inna sprawa w tej hucie, to sprawa honoru partii i każdego członka tych partii. Twarda, realna, jednolitofrontowa praca kolektywu fabrycznego „Marywala” — jest olbrzymią siłą, której nic nie zdoła zahamować.

Wojewódzki komitet obchodu Stulecia Wiosny Ludów

Z inicjatywy Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych powołany został w ub. tygodniu Wojewódzki Komitet Obchodu 100-lecia „Wiosny Ludów”.

Komitet obejmuje swoją działalnością m. Łódź i województwo z siedzibą w Urzędzie Wojewódzkim ul. Ogródowa 15, pokój nr 6, tel. 119-52.

Zgodnie z przyjętą uchwałą na pierwszym plenarnym posiedzeniu Komitetu postanowiono powołać w terenie województwa łódzkiego, powiatowe i miejskie komitety obchodu uroczystości.

W skład komitetów wejdą: przedsta-

wiciele partii politycznych. Zw. Zaw., ZSch., organizacji społecznych i młodzieżowych, władz administracyjnych i samorządowych, przedstawiciele nauki, nauczycielstwa i t.p.

Program obchodu stulecia „Wiosny Ludów” przewiduje organizowanie akademii połączonych z występami artystycznymi. Planowana jest także szeroka akcja odczytów i referatów, które wygłaszane będą w fabrykach, ośrodkach rolniczych i instytucjach. W wygłoszonych prelekcjach uwzględnione zostaną także osiągnięcia gospodarcze, polityczne i społeczne Polski Ludowej.

Nowe ulgi przy rejestracji pracowniczych kart odzieżowych

Urząd Wojewódzki Łódzki — Wydział Aprowizacji komunikuje, że z dniem 1 stycznia br. zniesiony został dotychczas stosowany system rejestracji kart odzieżowych na podstawie 4 odcinków kart zaopatrzenia I kategorii z określonych kwartałów, który to system w praktyce powodował wiele trudności, a przede wszystkim liczne reklamacje z powodu zagubienia odcinków rejestracyjnych oraz niemożliwość przystąpienia do rozdania towarów odzieżowych przed rozdaniem kart zaopatrzenia na trzeci miesiąc kwartału.

Zarządzenie z dnia 24 stycznia 1948 r. wprowadza system rejestracji na podstawie specjalnych zaświadczeń wystawionych przez zakłady pracy, względnie przez starostwa, zarządy gminnie-wiejskie lub zarządy miejskie miast wydzielonych.

Zarządzenie wprowadza, oprócz głównego terminu rejestracji również termin dodatkowy, dając w ten sposób możliwość uzyskania przydziałów odzieżowych tym pracownikom, którzy w głównym terminie rejestracji już pracowali lecz nie mieli przepracowanych 3 pełnych miesięcy poprzedzających, a

k którzy następnie okres swej pracy dopełnią do 3 pełnych miesięcy.

Poza tym zarządzenie reguluje sprawę rejestracji kart odzieżowych dla osób przybywających z innych województw.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 stycznia 1948 r. o ile jednak rejestracja kart odzieżowych na poszczególne rodzaje towarów odzieżowych wyznaczona została przed 1. 1. 1948 r. rejestracje kart oraz rozdanie danego rodzaju towarów odzieżowych należy przeprowadzić do końca wg. przepisów poprzednio obowiązujących.

16 kursów wieczorowych szkolenia partyjnego

W b. m. otwarte zostały w 16-tu ośrodkach województwa łódzkiego wieczorowe kursy szkolenia kadr partyjnych w następujących miejscowościach: Pabianice, Wieluń, Piotrków, Sulejów, Aleksandrów, Konstantynów, Łowicz, Bełchatów, Łęczyca, Leśmierz, Podębie, Łask, Żelów, Końskie, Huta i Brzeziny.

Nowo otwarte kursy przewidują w swoim programie 15-cie wykładów na tematy: Polski współczesnej, historii ruchu robotniczego, ekonomii politycznej i t.p.

Kursy odbywać się będą systemem seminaryjnym i trwać będą około 2 miesięcy. Mają one na celu w godzinach wolnych od zajęć przeszkolić aktywnie terenowy i podnieść jego kwalifikację w pracy organizacyjnej i politycznej.

Stryków - ośrodek produkcji zabawek

Stryków w znacznym stopniu ucierpiał w czasie działań wojennych 1939 roku, a krwawa okupacja hitlerowska zmniejszyła liczbę mieszkańców miasta z 6700 do 3000 osób.

Przed wojną był tu dobrze postawiony przemysł chałupniczy, który pomysłnie rozwijał się dzięki położeniu miasta na trasie Warszawa — Łódź.

Obecnie Stryków sprawia wrażenie miasta zapomnianego i zabitego deskami od świata. Ludność zajmuje się przede wszystkim rolnictwem, a tylko nie wielka ilość mieszkańców miasta pracuje w cegielni i tartaku.

Duża podaż pracy i dogodny połączenie z Łodzią (pół godziny jazdy autobusem), oto walory dzięki którym Stry-

ków może stać się osiedlem przemysłowym, szczególnie dla inicjatywy prywatnej. Od marca br. będzie tu uruchomiona fabryka zabawek i galanterii artystycznej, która założona zostaje kapitałami prywatnymi. Fabryka całkowicie zmechanizowana fabrykować będzie zabawki z drzewa i z ceraty, lalki i t. p. i nastawiona będzie specjalnie na eksport za granicę. Prace przygotowawcze zostały ukończone i częściowo przystąpiono do produkcji. Czynna już jest przy fabryce szkoła zawodowa, która szkoli około 100 uczniów na specjalistów artystyczno - zabawkar-skich. Będzie to jedna z największych fabryk tego rodzaju w Polsce. (ab)



OPIEKA NAD MAJDANKIEM

W Lublinie odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa Opieki nad Majdankiem. Ze złożonych sprawozdań wynika, iż wpływy gotówkowe w roku 1947 wyniosły ponad 1 milion zł. Zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności Państwowego Muzeum na Majdanku za rok ub. oraz zaakceptowali plan działalności na rok bieżący, który przewiduje urządzenie Tygodnia Majdanka, zryniecie starą upaństwowienia terenu Majdanka za zdrzewienie terenu b. obozu koncentracyjnego. Na zakończenie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium oraz wybrano nowy, 11-osobowy zarząd z prezydentem miasta ob. Jarosem na czele.

Głoszenia drobne

ROMAŃSKI Józef, Kocierzowy powiat Radomsko, zgubił dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU-Częstochowa, kartę rowerową. 39-K

FRONCZYK Józef, Radomsko, zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną RKU-Piotrków, prawo jazdy motorem. 40-K

FLOMIŃSKI Czesław, Chrzanowice, powiat Radomsko, zgubił dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU-Piotrków kartę ujawnienia, papiery szoferskie. 38-K

Przygody Jasia Wierciniety



Co to?

Trzeba przywiązać!

Teraz jest dobrze!

I jeszcze gorzej!

Z życia Partii

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ PPR, AKTYWIŚCI i ADMINISTRATORZY KOLEJOWI! KOMUNIKAT

W niedzielę 22.2. o godz. 10-ej rano w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 — odbędzie się zebrani sekretarzy kół, aktywu admin. kol. Obecność obowiązkowa.

Komisja Kontroli Partijnej przy LK PPR zawiadamia, że dziś o godz. 16-ej odbędzie się odprawa pełnomocników Dzielnicowych Kontroli Partijnej. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ GÓRNEJ PRAWY!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej Prawy.

MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę 22.2. punktualnie o godz. 9-ej rano w lokalu świetlicy LK przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników kursu — członków PPR i PPS wykład tow. Solta na nt. „Materialistyczna Dialektyka”.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

UWAGA, AKTYWIŚCI-PEPEROWCY ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Moniuszki 7-9 odbędzie się nadzwyczajna konferencja na którą Komitet PPR przy Zarządzie Miejskim wzywa sekretarzy, dzielników i aktyw kół. Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnej dyscypliny.

ZEBRANIE AKADEMIKÓW PEPEROWCÓW
Dziś o godz. 20-ej w lokalu Centralnej Szkoły PPR odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich akademików PPR.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej odprawa dziesiętników w PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 18-ej Spółdzielnia Spożywców. O godz. 15-ej Starostwo Południowe. O godz. 17-ej terenowe kolo przy dzielnicy.

WIDZEW

O godz. 16-ej f. „Asbest”. O godz. 14-ej f. „Warszawski”. O godz. 16-ej LWd.

WIMA — PZPB Nr 5.

O godz. 14-ej „Neutralizacja Wód”.

GÓRNA

O godz. 13.30 PZPB Nr 17 „A” — tkalnia I, zmiana I, przedziałnia — zmiana II.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13-ej PZPW Nr 4 — kolo 9. PZ Firanek i Koronek — kolo 1. O godz. 16-ej Ośrodek Konf. Nr 3 — Fabryka Czołenek — kolo 1. O godz. 15-ej PZPW Nr 1 — kolo 1. O godz. 18-ej kolo terenowe.

GÓRNA LEWA

O godz. 13.30 PZPW Nr 37 — oddział II, PZPW Nr 3 (Spiro). O godz. 15.30 PP Powróżnicze Nr 1.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1.

O godz. 16-ej Oddział „G” — kolo 9. O godz. 14-ej oddział gospodarczy.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 15-ej PMT — egz. kolo oddziału drugiego, PKP oddział ruchu. O godz. 14-ej Fabryka Nr 39 — oddział drugi, Ośrodek Konf. Nr 2. O godz. 16-ej magazyny Konf. Nr 9. Ośrodek Konf. Nr 2 — kolo 1, zmiana dzienna, f. „Przygórszy” f. „Gitzel”.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15.30 f. „Rajer” Łódzkie Zakłady Garbarskie. O godz. 17-ej CZPW — Dyrekcja Wełniana. O godz. 16-ej Zjedn. Bud. Ap. Elektrycznej, Bank Handl. Cntr. Zarząd TOR. O godz. 17.30 „Współpraca”. O godz. 15.30 Telefony Miejskie. O godz. 15-ej PAP — Kontrola Prasy.

STAROMIEJSKA

O godz. 10-ej kolo terenowe przy dzielnicy. O godz. 16-ej Fabryka Nr 35 przedziałnia mechaniczna. O godz. 14-ej Fabryka Nr 33 oddział 3, odprawa prelegentów PZPB Nr 2. O godz. 15-ej f. „Lido” — kolo 1, 2.

BALUTY

O godz. 14.30 PZPJG Nr 8 (tkalnia). O godz. 16-ej „Społem” PZPW Nr 39 — oddział 8. O godz. 18-ej Ubezpiecz. Społeczna.



Staraniem AZWM „Zycie” odbędzie się w sobotę dnia 21.II.1948 r. w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, Lindleya 3 II p. Sala Nr. 12 o godzinie 20-ej dyskusja na temat filmu: „Symfonia Pastoralna”

Ze sportu

W dwóch „wrogich” obozach

Pięściarze ŁKS-u i Tęczy przed niedzielnym spotkaniem
(Specjalny reportaż „Głosu Robotniczego”)



Przed meczem bokserskim o dużą stawkę ciekawe są zwykle kulisy. Jak się przygotowują pięściarze i co myślą kierownicy drużyn.

Na parkanach i słupach ogłoszeniowych od kilku dni wiszą duże plachty afiszy, anonując spotkanie finałowe o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy dwoma miejscowymi rywalami: ŁKS-em i Tęczą. Jedni jak i drudzy mają swych kibiców, nie też dziwnego, że już w tej chwili zwolennicy pięściarstwa są podzieleni na dwa obozy. Aby podnieść na duchu jednych drugich, postanowiliśmy uchylić zasłonę nad przygotowaniem obu zespołów.

Zaczynamy od Tęczy.

TĘCZA

Już od wtorku cały skład klubu włókienniczego wraz z rezerwami przebywa na wycieczce w Zdunskiej Woli. Są tu: Jaskóła, Guzowski, Markiewicz, Krakowiak, Mazur, Skrobiranda, Janeczek, Malęcki, Bednarek, Trzęsowski, Jurek, Grymin, Ostrowski, a opiekują się nimi oczywiście trener Garncarek. Wszyscy chłopcy zakwaterowani są w „Hotelu Polskim”.

Kierownictwu Tęczy chodziło w pierwszym

rzędzie o to, aby przez kilka dni chłopcy byli oderwani od codziennych kłopotów i trosk domowych. Treningi obejmują głównie gimnastykę i „footlingi”, aby osiągnąć na to poważne spotkanie szczyt kondycji fizycznej.

Wszyscy chłopcy, jak donoszą ostatnie meldunki, są zdrowi i dobrej myśli. Kontuzji na razie nie ma żadnych. Do Łodzi pięściarze Tęczy przyjadą dopiero w niedzielę wprost do hali Wimy.

Skład Tęczy będzie wyglądał prawdopodobnie

Kto i gdzie sędziuje o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie?

POZNAŃ. — Na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniu 22 lutego 1948 r., Wydział Spraw Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego wyznaczył następujące komisje sędziowskie:

„Tęcza” (Łódź) — Łódzki Klub Sportowy (Łódź) w Łodzi; w ringu — Fedorowicz (Słask), na punkty — Kupferstein (Warszawa), Łukaszczyński (Słask), Kowalski (Poznań).

KS „Warta” (Poznań) — TS „Wisła” (Kraków) w Poznaniu; w ringu — Sieroszewski (Łódź), na punkty — Landau (Wrocław), Matura (Słask), Twardowski (Łódź).

Na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski w dniu 29 lutego wyznaczono następującą komisję:

Łódzki Klub Sportowy (Łódź) — zwycięzca spotkania „Wisła” — „Warta” w Łodzi. W ringu — Snowacki (Gdańsk), na punkty — Prędowski (Warszawa), Markowski (Słask), Laukedrey (Szczecin).

Milicyjny Klub Sportowy (Gdynia) — „Tęcza” (Łódź) w Gdańsku; w ringu — Kowalski (Poznań), na punkty — Wrzós (Poznań), Nowakowski (W-wa), Kurzaj (Szczecin).

Przed meczem Warszawa - Łódź

Czy puchar dr. Kuchara pozostanie w Łodzi?

Pływacy warszawscy nadstali już swój skład

Pływacy łódzcy czynią już ostatnie przygotowania do niedzielnego meczu z Warszawą, który zdecydują o dalszych losach pucharu dyrektora PUWF i PW, T. Kuchara, czy przejdzie on na własność Warszawy, czy też... pozostanie w Łodzi.

Sądząc po ostatnich wynikach, Łódź tym razem ma duże szanse na pokonanie reprezentacji stolicy i to bez względu na wynik w piće wodnej. Do tego potrzebne jednak będzie 7 punktów przewagi w konkurencjach biegowych.

NA CO LICZY ŁÓDZ?

W pierwszym rzędzie na dwa pierwsze miejsca w biegu na 100 metrów stylem dowolnym (czas reprezentantów Warszawy: Nowak 1:11,5, Karpiński 1:10,00), dalej na 200 metrów stylem dowolnym Boniecki powinien uplastować się na drugim miejscu (czas warszawiaków: Czuperski 2:41, Kurek 2:45), w biegach na 100 i 200 stylem klasycznym powinien wygrać Dobrowolski, zwłaszcza na 200 metrów, do tego przypuszczenia upoważniają nas ostatnie czasy reprezentantów Warszawy (100 m — Szczytko 1:26, 200 m — Kwiatek 3:12,8 oraz Szczytko 3:14). Na 100 metrów stylem grzbie-

towym Chojnacki winien zająć drugie miejsce (czasy warszawiaków: Jabłoński 1:17, Jarmoluk 1:29).

Niewiadomą i to dużą będą sztafety. Zwycięstwo w nich będzie zależało w dużej mierze od tego, jak się ułożą skład.

Sport w szkole

Pięściarze XII Gimnazjum walczą w Łowiczu

W celu propagandy sportu na prowincji w dniu 22 lutego wyjeżdża drużyna pięściarska Koła Sportowego XII Gimnazjum do Łowicza, gdzie rozegra mecz z tamtejszym Międzyszkolnym Klubem Sportowym.

Skład drużyny: Maciąg, Czyżewski, Stopiński, Gazicki, Przepiatowski, Przywarski, Jackiewicz i Seta.

Kierownikiem drużyny jest prof. Winiarski. Zauważamy, że drużyna XII Gimnazjum nie odniosła jeszcze na ringu żadnej porażki, pokonując silnego przeciwnika, Średnią Szkołę Poligraficznego w stosunku 10:6.

Równocześnie w tym samym dniu siatkarsze i koszykarze grać będą w turnieju szkół średnich łódzkich, który odbędzie się w YMCA.

Bazarnik omal nie znokautowany

KATOWICE. — Mecz bokserski o puchar prezesa Śl. OZB. Sadłowskiego pomiędzy drużynowym mistrzem Śląska — Batory (Chorzów) i wicemistrzem Zryw (Świętochłowice), zakończył się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Batorego, w stosunku 14:2. Zryw wystał do tego meczu osłabiony brakiem Rademachera i Tyki. Rademacher doznał podczas niedzielnej międzyokręgowego spotkania Śląsk — Poznań kontuzji ręki i nie mógł walczyć.

Najciekawiej wypadło spotkanie w wadze piórkowej Bazarnik (B) — Krystek (Z). W drugiej rundzie Bazarnik zainkasował potężny cios w szczękę i był o krok od nokautu. Tylko nieudolności i braku doświadczenia ringowego Kryska zawdzięcza reprezentant Polski, że walki nie przegrał.

Sprostowanie

W sprawozdaniu z niedzielnych zawodów pięściarskich IKP — Centralna Szkoła Oficerów Politycznych, zaszła pomyłka. Powinno być: W wadze średniej Litwin pokonał wysoko na punkty Arendta, a nie odwrotnie — jak omyłkowo wydrukowano.

O ile lód dopisze...

Dzisiaj — o ile utrzyma się lód — hokeiści ŁKS-u wystąpią po raz pierwszy w tym sezonie przed publicznością łódzką podczas towarzyskiego spotkania z AZS Warszawa.

AZS przyjeżdża w najbliższym składzie. Mecz odbędzie się o godz. 19-tej na lodowisku ŁKS-u.

Program radiowy na dziś

Program na piątek 20 lutego 1948 roku
12.03 Wiadomości połącz. 12.08 Przegląd prasy stołecznej; 12.13 „Z mikrofonem po kraju”; 12.25 Pieśni kompozytorów polskich; 12.50 Poradnik gospodarstwa wiejskiego; 13.05 „Z naszych stron”; 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty; 14.00 Koncert solistów; 14.30 Muzyka; 14.50 (Ł) Utwory Jana Straussa — syna (płyty); 15.10 (Ł) Na marginesie filmu pl. „Niepotrzebni mogą odejść”; 15.20 (Ł) Wiadomości lokalne; 15.25 (Ł) „Otwieramy Powszechne Domy Towarowe w Łodzi”; 15.30 (Ł) Rozmaitości; 16.00 Dziennik; 16.25 „W walce o zdrowie”; 16.30 Audycja dla chorzy;

16.45 Audycja dla młodzieży; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.45 RUL — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki” wykład Prof. Dr. J. Sieradzkiego; 18.00 (Ł) Koncert rozrywkowy; 18.45 „Szalona” — fragm. powieści J. I. Kraszewskiego; 19.05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego”; 19.15 Koncert symfoniczny; 21.30 „U naszych przyjaciół”; 22.00 „Nowoczesna Muzyka Baletowa” (płyty); 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn

nie następująco: Bednarek, Jurek, Mazur, Guzowski, Markiewicz, Trzęsowski, Skrobiranda i Jaskóła.

Trzęsowski ma iść w wadze średniej, stoi mocno na swej pozycji i... czeka na przeciwnika.

Czy będzie nim Pisarski?

EKS

Jakby można było na sto procent liczyć na wiarygodność wypowiedzi „czynnikiem oficjalnych”, Trzęsowski spotkałby się w niedzielę z rywalem z Pisarskim. Skład bowiem ŁKS-u — jak nam oświadczył kierownik sekcji pięściarskiej, p. Okołowicz — wyglądać ma następująco: Różycki, Stasiak, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Żylica i Niewadził.

Zawodnicy ŁKS-u trenują codziennie pod okiem p. Kowalskiego w sali YMCA. I tu na razie idzie wszystko pomyślnie. Nie ma rozbitych łuków brwiowych i rozbitych napiętków. Nie potrzebujemy dodawać, że samopoczucie po zwycięstwie nad MKS-em w Gdańsku panuje tu dobre, ale ŁKS bynajmniej nie lekceważy swego niedzielnego przeciwnika. Uważa bowiem, że Tęcza ma również wiele szans na pokonanie MKS-u w Gdańsku, a tym samym, że będzie groźniejszym przeciwnikiem dla ŁKS-u, niż gdańscy milicjanci.

I... MY

A teraz przejdźmy sami do oceny sytuacji. ŁKS, według trzeźwej oceny, ma więcej szans na zwycięstwo, ale nie zapominajmy, że Tęcza jest na ogół drużyną młodszą, a młodość potrafi czynić cuda. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę wielką ambicję chłopców od Geyera i bez żadnego cudu możemy być w niedzielę świadkami sensacji na skalę ogólnokrajową. Wszystko będzie zależało od dnia, samopoczucia zawodników i tego łąta szczęścia, od którego w sporcie tak wiele zależy.

PANIE — SILNĄ POZYCJĄ

Miła natomiast niespodzianką powinny nam sprawić panie. Liczymy, że w biegu na 100 metrów stylem dowolnym pierwsze dwa miejsca zdobędą dla Łodzi Szczepaniakówna i Kowalska. W biegu na 100 metrów stylem klasycznym drugie i trzecie miejsca winny zająć Dawidowiczówna i Proniewiczówna. W sztafecie 3 razy 100 metrów stylem zmiennym też liczymy na łodzianki.

Pozostaje jeszcze piłka wodna. Tutaj prawdopodobnie triumfować będzie Warszawa. Drużynie naszej brak jest dobrych tyłów, a przede wszystkim bramkarza.

Mecz rozpocznie się o godzinie 16. Publiczność przosza jest jednak o wcześniejsze przybywanie na basen, aby uniknąć tłoku przy wejściu. Wstęp dla publiczności będzie otwarty od godz. 15-tej. Przedaż biletów czynna już jest w sekretariacie YMCA.

Karelin (Moskwa)



członowie panstwa Związku Radzieckiego reprezentować będzie swój kraj na mistrzostwach świata w Helsinkach

Intro otwarcie Domów Towarowych w Łodzi

W dniu wczorajszym dyrekcja Państwowych Domów Towarowych w Łodzi urządziła konferencję prasową, na którą zapoznano zebranych dziennikarzy z zakresem działania powstających w naszym mieście państwowych placówek handlu detalicznego oraz zademonstrowano urządzone już całkowicie obydwa powstające w naszym mieście Państwowe Domy Towarowe. Uroczyste otwarcie państwowych punktów detalicznej sprzedaży, mieszczących się przy przy ul. Piotrkowskiej 62 i Piotrkowskiej 98 odbędzie się w sobotę o godzinie 3 p. p. Normalną pracę rozpoczną Domy Towarowe od poniedziałku przyszłego tygodnia — to jest dn. 23 bm. W obydwu uruchomionych Domach Towarowych mieszkańcy naszego miasta będą mogli zaopatrzyć się we wszystkie artykuły zarówno pierwszej, jak i drugiej potrzeby po cenach właściwie i uczciwie skalkulowanych.